

Dr John Oswalt, Kings, sesja 18, część 1

2 Król. 3-4, część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Przymierze na ziemi. Nie mówiłem o tym ostatnio, ale w Księdze Królewskiej widzimy analizę tego, jak Izrael wypełnił swoje przymierze, które po raz pierwszy zawarł z Bogiem tam na górze Synaj. Tytuł, przymierze na miejscu, to lekka gra słów, ponieważ z jednej strony jest to przymierze działające na miejscu.

Ale w innym sensie jest to przymierze, które upadło na ziemię, jak stale widzimy, jak królowie Izraela i wielu królów Judy nie dotrzymywało swego przymierza. Tym razem przyglądamy się narracji Eliasza i Elizeusza.

Argumentowałem wcześniej i chcę to kontynuować dzisiaj, to nie są dwa różne ministerstwa. W rzeczywistości jest to jedna służba w dwóch różnych fazach, z dwiema różnymi postaciami centralnymi. Jednak jednym z celów jest upewnienie się, że Baal nie zastąpi Jahwe jako Boga północnego królestwa, Izraela, a co za tym idzie, południowego królestwa, Judy.

Zatem ostatnim razem widzieliśmy zakończenie życia i posługi Eliasza oraz przedstawienie Elizeusza. Kontynuujemy dzisiaj, przeglądając rozdziały trzeci i czwarty i widzimy służbę Elizeusza, szczególnie w kontekście tego, co nazwalibyśmy cudem. Zaczynamy od ataku na Moab.

Jak wskazuje ulotka, Moab zbuntował się przeciwko Achabowi lub, przepraszam, przeciwko Izraelowi po śmierci Achaba. Powiedziano nam, że we wczesnych wersetach rozdziału trzeciego, po wersecie czwartym i po Moabie, od czasów Dawida był on poddany Izraelowi. I tak przez jakieś sto lat lub dłużej, prawie 200 lat, Moab był poddanym.

Ale teraz, wraz ze śmiercią Achaba, dostrzegają swoją szansę i buntują się. Jak pamiętacie, Achab został zastąpiony przez swojego syna Achazjasza, ale rządził dopiero około sześciu miesięcy przed śmiercią z powodu obrażeń, których doznał, gdy spadł przez kratę w świątyni, przepraszam, w swoim pałacu. A jego miejsce zajmuje jego brat, drugi syn Achaba, Jehoram lub Joram.

I wygląda na to, że Joram bardzo szybko podjął próbę odzyskania kontroli nad Moabem. Wezwał Jehoszafata, króla Judy, aby pomógł jemu i Jehoszafatowi, tymi samymi słowami, których Jehoszafat użył wobec swego ojca. Achab mówi: „Och, jestem twoim człowiekiem”.

Jestem po twojej stronie. Wszystko co mam jest Twoje. Jak będziemy postępować? I Jehoram powiedział, że pójdziemy na południe.

Jeśli spojrzymy na mapę, Moab znajduje się tutaj, po wschodniej stronie Morza Martwego. Zatem najłatwiej będzie dostać się z Samarii tą drogą i zaatakować od północy. Ale Jehoram mówi: nie, chcę iść na południe.

Chcę przejść przez Judeę i chcę przejść przez Edom. W tym czasie Edom nadal jest wasalem Judy. I tak mamy trzech królów, króla Izraela, króla Judy i króla Edomu.

Więc, przychodzą. Być może pomysł niespodziewanego ataku lub też tej południowej granicy był prawdopodobnie znacznie słabiej broniący niż północna granica. Taki jest pomysł.

Nadchodzimy z południa. Ale Biblia mówi nam, że po siedmiodniowej podróży zostali bez wody. Chcę, żebyście zwrócili uwagę na kilka rzeczy dotyczących Jehorama.

Zauważcie, że przede wszystkim w wersetach drugim i trzecim uczynił zło w oczach Pana, ale nie tak, jak postępowali jego ojciec i matka. O Achazjaszu powiedziano: „Tak, zrobił to samo, co jego ojciec i matka”. Jednak Jehoram z jakiegoś powodu wycofuje się nieco z bardzo intensywnego wielbienia Baala.

I faktycznie, powiedziano nam, że pozbył się świętego kamienia Baala, który wykonał jego ojciec Achab. Jest tu zatem pewne poczucie oddania i lojalności wobec Jahwe. Ciekawy.

Ale kiedy nadejdzie kryzys, kiedy zabraknie im wody, spójrz na jego reakcję. Mówi: Czy Pan, to jest w wersecie 10, czy Pan zwołał nas razem trzech królów tylko po to, aby wydać nas w ręce Moabu? Co myśli o motywacjach Jehowy wobec niego i jego dwóch rodaków? Uważa, że Jehowa chce go dopaść. Ileż to dzieje się coś złego, och, Jahwe chce mnie dopaść.

Skąd to pochodzi? Wynika to z dwumyślności. Rozmawialiśmy o tym już wcześniej. Tak, chodzi o to, że chcę trzymać jedną nogę w Jahwe, ale chcę też jedną nogę trzymać w świecie.

Kiedy tak robisz, za każdym razem, gdy dzieje się coś złego, masz tendencję do mówienia: „Och, Bóg chce mnie dopaść”. To właśnie się tutaj dzieje. I takie podejście widzimy w tej sytuacji.

Jedyny sposób, aby naprawdę zaufać Bogu. To ma być dla niego płaskie. Zatem wiecie, że jeśli przyjdą na was trudności, zło lub problemy, to z pewnością przyszyły one przez rękę Jahwe. Nic nie dzieje się z nami bez Jego pobłażliwej woli.

Ale przechodząc przez jego rękę, ma dobry plan. I widać to trochę w odpowiedzi Jehoszafata. Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu proroka Pańskiego, przez którego

moglibyśmy zapytać Pana? Cóż, dowiedzmy się, co Bóg ma tutaj na myśli. Dowiedzmy się, co Bóg może zamierzać zrobić dla nas lub z nami poprzez ten problem.

Myślę, że dwie różne reakcje Jorama i Jehoszafata są bardzo znaczące. Tak więc, gdy nadejdzie nieszczęście. Jeśli nasze serca są w pełni Jego, wówczas naszą odpowiedzią będzie: Panie, co chcesz przez to osiągnąć? Co chcesz przez to osiągnąć? W rzeczywistości.

To wydarzenie dało Jahwe okazję do zademonstrowania swego boskiego zaopatrzenia dla swego ludu. Jeszcze raz chcę tu zachować szczególną ostrożność. Nie chcę powiedzieć, że Bóg zsyła kłopoty na twoje życie.

Nie jest tego rodzaju Bogiem, ale czy Bóg pozwala, aby kłopoty wkroczyły w nasze życie? Tak, robi to. Tak, robi to. A kiedy to robi.

Ma wtedy zdolność zademonstrowania swojej mocy, zademonstrowania swojej troski i być może zdolności umożliwienia nam stawienia czoła temu. Ale jeśli to do nas przychodzi, to nie dlatego, że Bóg chce nas dopaść. Jeśli prowadzimy życie rozdwojone, może się zdarzyć, że Bóg pozwoli, aby zło przyszło właśnie po to, aby nas zaszokować, właśnie po to, aby przywołać nas z powrotem do Niego.

Zawsze jednak ma na uwadze dobre cele. To właśnie mówi Jakub, gdy mówi: „Nigdy nie mów, że jesteś kuszony przez Boga”. To trochę podchwytliwe stwierdzenie, ponieważ w języku hebrajskim testowanie i kuszenie to w rzeczywistości to samo pojęcie; to to samo słowo. W języku angielskim oczywiście podzieliliśmy te kuszące sposoby nakłaniania do czynienia zła i James ma całkowitą rację, mówiąc: nigdy nie mów, że Bóg cię kusi w tym sensie, że próbuje skłonić cię do czynienia zła. Z drugiej strony, czy Bóg nas wystawia na próbę? O tak.

I to właśnie miał na myśli Paweł, gdy mówił, że nie przyszła na was żadna pokusa, jak tylko ta, która jest zwyczajna dla ludzi. Jakakolwiek próba może pojawić się w twoim życiu, jakiegokolwiek wyzwanie, jakiegokolwiek trudność, Bóg dał ci sposób na ucieczkę, sposób na zwycięstwo.

Więc to jest różnica. Czy Bóg nas wystawia na próbę? Tak, robi to. Czy kusi nas w naszym współczesnym angielskim znaczeniu? Nie, nigdy.

Tak więc w zasadzie możemy powiedzieć, że to test, ale Joram twierdzi, że Bóg chce nas dopaść. Bóg sprowadził nas tutaj, żeby nas zabrać. Takim jest Bogiem.

Nie możesz mu ufać. Józef mówi: czekaj, czekaj, czekaj, dowiedzmy się, co Bóg może planować tutaj zrobić. Teraz jest interesująco.

Jozue nie wie, że Elizeusz jest z nimi. Joram nie wie. Ale jeden z funkcjonariuszy.

Jakie interesujące. Elizeusz najwyraźniej nie robi wielkiego halo ze siebie ani ze swojej obecności i nie wiemy, dlaczego jest z nami. Czy Pan polecił mu iść, czy co, nie wiemy.

Ale Elizeusz jest dość tępy. Mówi do Jorama: „No cóż, dlaczego nie wypróbujesz bogów swojego ojca i swojej matki?” Dlaczego nie wypróbujesz tych proroków? Znowu mamy tu do czynienia z człowiekiem o rozdwojonych poglądach. Idzie dalej i mówi, że gdyby nie Jozafat, nie miałbym z tobą nic wspólnego.

Wątek. Ale on mówi, że zrobię to, ponieważ Jozafat tu jest. I to jest interesujące.

To jest jedno miejsce w Biblii, gdzie wydaje się, że prorok próbował wejść w jakiś stan transu. Poprosił o przyjście harfisty i zagranie muzyki. Jest to typowe dla proroków starożytnego świata.

Pragną być opętani. A ja bym cię tutaj po prostu przestrzegł. Nie jest powiedziane, że chciał być opętany.

Właśnie powiedział. Przyprowadź kogoś do odtwarzania muzyki. Uważajcie więc, ile czytamy w niektórych z tych fragmentów, ale w każdym razie jest to jedyne miejsce.

W każdym innym miejscu jest po prostu bezpośredni dialog między Bogiem a prorokiem, Bóg daje swoje słowo prorokowi, a prorok następnie przekazuje to słowo światu. Dlatego też, mówi, nie zobaczycie, że jest to werset 17, nie zobaczycie wiatru ani deszczu. Jednak ta dolina napełni się wodą i będziecie pić wy, wasze bydło i wasze zwierzęta.

Jest to prosta rzecz w oczach Pana. I nie zamierza na tym poprzestać. On wyda Moaba w wasze ręce.

Zatem Bóg wprowadził cię w tę sytuację, aby okazać swoje potężne zaopatrzenie. Wprowadził cię w te okoliczności, aby przypomnieć ci, że jest po twojej stronie i jest dla ciebie. A teraz znowu, jeśli spojrzymy na naszą mapę, Moab, przepraszam, Edom i Edom to kraina na południe od Judy, na końcu Morza Martwego.

W górach po wschodniej stronie tej doliny, bardzo sucho, bardzo, bardzo sucho. Nie dziwi więc fakt, że nie było tam wody. Ale fakt, że ziemia będzie płynęła wodą.

O mój. Jak wspaniale. Ponownie, kiedy mówimy o cudach, zwykle mówimy, czy możemy znaleźć jakieś naturalne wyjaśnienie.

No cóż, OK, czuję się dużo lepiej. To naprawdę nie był cud. Możliwe, że na tych wzgórzach przeszła wielka ulewa.

I jak to się dzieje na praktycznie każdej pustyni, woda nagle spływa z lądu. I spłynęła, i napełniła tę dolinę. Ale nie o to chodzi.

Kwestią cudu nie jest to, jak. Kwestią cudu jest to, kiedy i w jakim stopniu. Kiedy Bóg powiedział, że to się stanie, to się stało.

I stało się to do tego stopnia, że Bóg powiedział, gdzie po całej ziemi płynie woda. To jest nasz Bóg. Następny werset, werset 18, jest kłopotliwy.

Przepraszam, werset 19. Zburzysz każde miasto warowne i każde większe miasto. Wytniesz każde dobre drzewo, zamkniesz wszystkie źródła i zniszczysz kamieniami każde dobre pole.

O mój. Dlaczego Bóg miałby nakazywać takie rzeczy? Cóż, spójrz na język. On tego nie nakazuje.

To obserwacja tego, co zamierzają zrobić. Oczywiście, mogliby równie dobrze powiedzieć: „No cóż, prorok powiedział, że to zrobimy”. Więc zamierzamy to zrobić.

Myślę, że nie powinniśmy posuwać się za daleko. Ale później Elizeusz spojrz na Leszczyne, króla Syrii, którego Elizeusz namaszcza na kolejnego króla Syrii. I płacze.

A Hazel pyta: dlaczego płaczesz? A on mówi, bo widzę, co zamierzacie zrobić mojemu ludowi, Izraelowi. Czy on mu to każe? Nie. On po prostu obserwuje.

O jej. To właśnie się stanie. I myślę, że tu trzeba zachować ostrożność.

Bóg nie nakazuje im tego robić. Ale Elizeusz mówi: Widzę, że to zrobisz. Bóg da ci Moaba.

I widzę, co zamierzasz zrobić. Myślę, że możemy powiedzieć, że w świetle niektórych przykazań, które Bóg daje w Księdze Powtórzonego Prawa, nie jest to coś, czego Bóg od nich oczekuje. Ale Elizeusz, dzięki przewidywaniu danemu przez Boga, widzi to jako to, co zamierzają zrobić.

Pozwólcie, że poświęcę chwilę, aby o tym porozmawiać. To, że Bóg pozwala nam coś zrobić, nie oznacza, że powinniśmy to robić. Nie wszystkie otwarte drzwi w Twoim życiu są konieczne drzwiami, przez które powinieneś przejść.

I czasami widzimy te otwarte drzwi i mówimy: no cóż, oczywiście, skoro Bóg dał mi taką możliwość, zrobię to. Ale Bóg chce, żebyśmy byli z Nim w kontakcie i mówili: Boże, czy tego właśnie chcesz? Czy to jest to co chcesz osiągnąć w swoim życiu? Czy to właśnie chcesz przeze mnie wypracować? To, że jest to możliwe, nie oznacza, że jest to coś, czego Bóg chce. I tak, idą.

Rzeczywiście, Moabici schodzą i rozglądają się po tej dolinie. Świeci słońce i cała woda jest czerwona. A oni mówią: och, wow, Izraelici, Judejczycy i Edomici, wszyscy są ze sobą spięci.

Tak czy inaczej, pokłócili się i pozabijali się nawzajem. Szybko, chodźmy po łup. I odkrywają, że nie, te trzy strony nie pokłóciły się i czekają na nie.

W ten sposób Moab zostaje pokonany i wędrują przez całą krainę, aż w końcu dotrą do stolicy. Król Moabu desperacko próbuje ich wypędzić, ale bezskutecznie. W ostateczności składa w ofierze swojego pierworodnego syna na murach miasta.

A tekst o tym mówi. Wściekłość na Izrael była wielka. Wycofali się i wrócili do swojej ziemi.

Cóż, tak jakbyś dostał ulotkę, zwracam uwagę, że wśród komentatorów tak naprawdę nie ma zgody co do tego, co dokładnie to mówi. Jest tak nieprzejrzysty, że istnieje wiele możliwości. Po pierwsze, Izraelici byli tak zszokowani tą straszną rzeczą, że stracili wolę walki.

Zauważ, że jest napisane, że się wycofali. Nie jest powiedziane, że zostali pokonani. Inna sugestia jest taka, że to Jahwe jest rozgniewany.

Jest zły, ponieważ nagłe działanie Jorama doprowadziło do tej okrucieństwa. Inna możliwość jest taka, że Moabici po prostu wpadli w szal. Izraelici byli tym tak zszokowani, że ponownie się wycofali.

Ale chodzi o to, że Bożym zamysłem w obliczu trudności i tragedii jest wytworzenie dobra, gdy okaże On swą troskę i swoje zdolności.